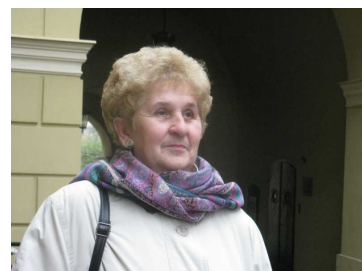


JOLANTA KĘDZIOR
ur. 1943; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Bójki i chór kościelny na Kalinowszczyźnie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin dwudziestolecie międzywojenne, Lublin PRL, życie codzienne, przestępczość

Bójki i chór kościelny na Kalinowszczyźnie

Kalina była słynna z tego, że tam się bili. Najgorzej było, jak pojawiał się jakiś obcy chłopak. Jak przyprowadził koleżankę, odprowadzał tu dziewczynę, to musiał szybko uciekać, bo wtedy mu dawali wciry.

Najgorzej było przed wojną. Moja babcia opowiadała, że było bardzo dużo napadów i różnych takich historii. Jako młoda dziewczyna też zawsze słyszałam: „Jak na Kalinę, e, to tam nie idę”. Kalina i Lubartowska to były podobno najgorsze dzielnice, ale już później tam się tak źle nie działo.

To były takie młodzieżowe wybryki. Nie słyszałam o złodziejstwie czy prostytutce. Pod tym względem to była porządna dzielnica. Może gdzieś było coś ukryte, ale ja o tym nie słyszałam. Od nas, z Kalinowszczyzny, dwie dziewczyny były na przykład w „Mazowszu”: Iza Zabłocka i Małgosia Adamikówna, to były siostry cioteczne. U nas, przy kościele, bardzo prężnie działał chór i ich ojcowie i mamy śpiewały w chórze. Organista ich przesłuchiwał i dostały się do „Mazowsza”. A takie bijatyki i rozróby, to jak wszędzie, zawsze ktoś tam gdzieś się pobije, pokłóci.

Data i miejsce nagrania	2010-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"